

opusdei.org

List od Prałata (Luty 2009)

Wielkie i małe przeciwności dnia są okazją do spojrzenia na Krzyż Chrystusa. Nadzieja i miłość, które wypływają z naszego oddania, są tematem listu Prałata Opus Dei z tego miesiąca.

10-02-2009

Najdrożsi: niech Jezus zachowa moje córki i moich synów!

Modlitwa jest i zawsze będzie pierwszą bronią, aby osiągnąć Boży

dar jedności chrześcijan. Staraliśmy się stosować ją szczególnie w ostatnim czasie, z okazji tygodnia modlitw o jedność, który w tym roku, poświęconym św. Pawłowi, nabrał szczególnego znaczenia. Ponadto w Opus Dei, według zalecenia św. Josemarii, codziennie modlimy się *pro unitate apostolatus*, prosząc Boga, aby wszyscy wzywający imienia Jezusa Chrystusa i uznający Go za Pana, jak najszybciej utworzyli jedną owczarnię pod władzą jednego pasterza [1].

Pragnę wam przypomnieć, że wszelkiej pracy apostolskiej, a zatem także działaniom na rzecz jedności chrześcijan, winno towarzyszyć – poza modlitwą – radosne i hojne zadośćuczynienie, które ściśle łączy nas z Jezusem Chrystusem. Nie zapominajmy, że to na Krzyżu nasz Pan odkupił nas z grzechów i otworzył nam drogę utożsamienia się z Nim.

Nasz Ojciec zwykł mawiać, że umartwienie to ***modlitwa zmysłów [2]***. Kochajmy Chrystusa na Krzyżu i dzielimy z Nim naszą osobistą dobrowolną pokutę oraz nasze małe i większe przeciwności. To szczęście móc przyczyniać się do wzrostu Mistycznego Ciała. Jak naucza Apostoł: *Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony dopełniam niedostatki udręk Chrystusa w moim ciele dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół [3]*.

Nie wszędzie jest rozumiana wartość oczyszczająca i odkupieńcza bólu zaakceptowanego i ofiarowanego w zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem. Wciąż jak najbardziej aktualne okazuje się rozważanie św. Josemarii do jednej ze stacji Drogi Krzyżowej: ***Wokół siebie odczuwasz atmosferę lęku przed Krzyżem, przed Krzyżem Pańskim. Krzyżem zaczęto nazywać już wszystkie rzeczy niemiłe, jakie przytrafiają***

się w życiu. Nie potrafimy przeżywać ich już w postawie dzieci Bożych, w perspektywie nadprzyrodzonej. Dochodzi do tego, że usuwa się krzyże ustawiane wzdłuż dróg przez naszych przodków!

Dzięki Męce Chrystusa Krzyż przestał być symbolem kary, stał się znakiem zwycięstwa. Krzyż jest godłem Odkupiciela: in quo est salus, vita et resurrectio nostra – w nim jest nasze zbawienie, nasze życie i zmartwychwstanie nasze[4].

Zachęcam Was do pogłębienia znaczenia tych słów, szczególnie w tych tygodniach, kiedy przygotowujemy się do święta 14 lutego, które w Opus Dei jest dniem dziękczynienia za rocznice dwóch dat założycielskich, a także w ostatnim tygodniu miesiąca, z okazji rozpoczęcia Wielkiego Postu. Nasz Ojciec napełniał się wdzięcznością

wobec Boga, kiedy wspominał oba te momenty założycielskie: początek pracy apostołskiej z kobietami w 1930 roku i założenie Stowarzyszenia Kapłańskiego Świętego Krzyża w 1943 roku. Fakt, że oba te wydarzenia z historii Dzieła miały miejsce tego samego dnia, choć w innych latach, św. Josemaría odczytywał jako wyraz szczególnej Opatrzności Bożej.

Z jednej strony widział w tej zbieżności przejaw istotowej jedności pomiędzy różnymi częściami, składającymi się na Lud Boży Dzieła. Zarazem jednak pozwoliło to św. Josemaríi jaśniej jeszcze zrozumieć, że Chrystus na Krzyżu ma przewodniczyć wszystkim i każdej z osobna działalności członków Opus Dei. W sierpniu 1931 roku Pan dał mu zrozumieć, że pragnie, aby wszyscy poprzez pracę zawodową uświęconą i uświęcającą, postawili Krzyż na szczycie wszystkich

ludzkich działalności. Owo Boże pragnienie zostało potwierdzone 14 lutego 1943 roku, kiedy – jak wyrażał się nasz Założyciel – ***Pan zechciał ukoronować swoje Dzieło Świętym Krzyżem.***

Głębokie teologiczne, duchowe i apostolskie wzajemne przenikanie się świeckich i księży, charakterystyczne dla Opus Dei od początku, uzyskało swoją adekwatną formę prawną, kiedy Papież Jan Paweł II erygował prałaturę personalną. Podziękujmy Trójcy Świętej za skuteczność organicznej współpracy księży i świeckich w misji Kościoła *pro mundi vita* [5], dla zbawienia świata.

Na temat powyższych rocznic, św. Josemaría powiedział przy pewnej okazji: ***myślałem, że w Opus Dei będą tylko mężczyźni. Nie to, żebyśmy nie kochał kobiet – kocham bardzo Matkę Bożą, kocham moją***

matkę i wasze matki, kocham moje córki, które są na całym świecie błogosławieństwem Boga – ale do 14 lutego 1930 roku nic nie wiedziałem o waszym istnieniu w Opus Dei; miałem tylko w sercu pragnienie wypełnienia we wszystkim woli Bożej. I kiedy tamtego dnia skończyłem odprawiać Mszę świętą, wiedziałem już, że Pan chciał sekcji żeńskiej. Potem 14 lutego 1943 zechciał ukoronować swoją budowlę Krzyżem:

Stowarzyszeniem Kapłańskim Świętego Krzyża[6].

I zwracając się do kobiet z Dzieła, dodał: *córki moje, macie duszę kapłańską, powtarzam wam słowa św. Pawła: vos autem genus electum, regale sacerdotium, gens sancta, populus acquisitionis (1 P 2,9). Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym...Co*

więcej macie ten przywilej, że Bóg
wybrał kobietę na Swoją Matkę:
Dziewicę, naszą Matkę Maryję,
która trwała mężnie, z miłością u
stóp Krzyża. Od Niej możecie się
uczyć być współodkupicielkami
(...). Dzięki waszej woli
uwielbiania Boga,
zadośćuczynienia, dziękczynienia,
błagania, dopełniacie braki Męki
Chrystusa, jak mówi św. Paweł: et
adimpleo ea quae desunt
passionum Christi in carne mea
pro corpore eius, quod est Ecclesia
(Kol 1,24). A Pan, który jest Boskim
Siewcą – pamiętacie tę przypo-
wieść – bierze was w swoje
zakrwawione ręce jak garści
pszenicy, ściska was i rzuca w po-
wietrze, aby rozsiać was po całej
ziemi. Jesteście błog-
oślawieństwem Boga. Jesteście
Jego urodzajnością i z Jego
pomocą możecie wszystko[7].

Dusza Kapłańska jest cechą wszystkich chrześcijan, którą otrzymujemy w Chrzcie i Bierzmowaniu. Bóg chce, aby zawsze u wszystkich była ona aktywna, analogicznie jak dusza ludzka, która ciągle ożywia swoją mocą wszystkie części ciała. Starajmy się mieć zawsze żywy nasz duch kapłański, który ma być jak bicie serca: ma być duchowym impulsem prowadzącym do zjednoczenia z Chrystusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym z pragnieniem stania się całkowicie Jego narzędziami dla zbawienia dusz. Jak wpływa Ofiara Mszy na Twój dzień, na Twoją pracę, chorobę, na twoje braterstwo i apostołstwo? Czy codziennie wzrasta twoja miłość wobec Męki Pańskiej? Czy wzmagasz w swojej duszy potrzebę pokuty?

Córki i synowie moi, to w tym miesiącu nasz Ojciec pod działaniem niepohamowanego impulsu miłości, podczas rozdawania Komunii Świętej

siostram w Kościele Patronatu św. Elżbiety, skierował do Pana te słowa: ***kocham Cię bardziej niż one.*** I usłyszał od Boga przynaglający zarzut: ***miłość to czyny, a nie słowa***[8]: prośbę, aby nie ustawać w modlitwie i zadośćuczynieniu, które już pożerało jego duszę.

Doświadczenie św. Pawła, który bardzo kochał Krzyż i był człowiekiem pełnym gorliwości o zbawienie świata, powinno powtórzyć się we wszystkich wiernych. Papież Benedykt XVI często przypomina nam to w roku poświęconym temu Apostołowi. **Dla św. Pawła – mówił podczas jednej audyencji – Krzyż ma w historii ludzkości fundamentalny prymat; jest centralnym punktem jego teologii, ponieważ Krzyż znaczy zbawienie dane każdemu człowiekowi.. Temat Krzyża jest głównym i pierwszoplanowym elementem nauczania Apostoła**[9].

Święty Paweł nie rezygnuje w żadnym momencie z nauczania o potrzebie Krzyża, nawet w takich miastach jak Korynt, gdzie wyraźnie panował hedonizm. Nie przechodźmy obojętnie obok tak konkretnego przykładu zachowania, który wszyscy powinniśmy naśladować, szczególnie w naszych czasach. *Nauka bowiem krzyża - głosił Apostoł bez żadnych względów ludzkich - głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia. Napisane jest bowiem: Wytracę mądrość mędrców, a przebiegłość przebiegłych zniweczę. Gdzie jest mędrzec? Gdzie uczony? Gdzie badacz tego świata? Czyż nie uczynił Bóg mądrości tego świata głupstwem? Skoro bowiem świat przez mądrość nie poznał Boga w mądrości Bożej, spodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia słowa zbawić wierzących. Tak więc, gdy Żydzi żądają znaków, Grecy szukają mądrości, my głosimy*

Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan [10].

Dzisiaj, jak i zawsze, istnieje pilna potrzeba zachęcania dusz, aby wsłuchały się w prawdę wyrażoną językiem tak prostym, a zarazem optymistycznym, zachęcającym, pełnym nadziei. **Apostoł przypomina, nie tylko Koryntianom i Galatom, ale nam wszystkim, że Zmartwychwstałym jest Ten, który został ukrzyżowany. „Zgorszenie” i „głupstwo” Krzyża polegają na tym, że gdzie zdaje się mieć miejsce tylko niepowodzenie, ból, upadek, tam właśnie objawia się cała moc nieskończonej Miłości Boga, ponieważ Krzyż jest wyrazem miłości, a miłość jest prawdziwą mocą, która się ujawnia w pozornej słabości [11].**

Miłość do Chrystusa tłumaczy nadzwyczajną siłę Pawła w głoszeniu

chrześcijańskiego przekazu po całym świecie. Często św. Paweł przedstawiany jest jako człowiek walczący, który umie używać szpady słowa. Rzeczywiście na jego drodze nie brakowało dyskusji. Nie szukał powierzchownej harmonii (...). Prawda miała dla niego zbyt duże znaczenie, aby poświęcić ją na ołtarzu zewnętrznego sukcesu. Prawda, której doświadczył przy spotkaniu ze Zmartwychwstałym zasługiwała na walkę, znoszenie prześladowania i cierpienia. Jednak to, co najgłębiej go motywowało, to fakt bycia kochanym przez Jezusa Chrystusa i pragnienie przekazania tej miłości innym. Święty Paweł był człowiekiem, który umiał kochać i cała jego działalność i cierpienie stają się wytłumaczalne tylko w oparciu o ten punkt. Podstawowe pojęcia jego nauczania stają się zrozumiałe tylko na tym fundamencie [12].

Powyższe wersety doskonale oddają, co jest motorem duszy kapłańskiej, apostoelskiej, którą wszyscy powinniśmy pobudzać. Przywodzą na myśl inne słowa Apostoła: *caritas Christi urget nos*[13], miłość Chrystusa nas przynagla. A także te: *Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi bowiem, gdybym nie głosił Ewangelii!* [14] Gorąca żarliwość, aby wiernie wypełnić nakaz Chrystusa – ten sam, który mamy i my, wszyscy chrześcijanie – skłoniła Pawła do nieustrudzonego podejmowania podróży, dawania poznać Jezusa, bez liczenia kar i ofiar, które wiązały się z jego misją. To samo pragnienie poruszało pierwszych chrześcijan. ***Szli tam wszyscy***– mówił św. Josemaría w czasie silnych prześladowań religijnych – ***ze swoją czystością, aby oczyścić brudną i pożółkłą kałużę świata pogańskiego (...). Społeczeństwo***

rzymskie zaczęło ze zdziwieniem przyglądać się, jak młodzi ludzie, silni na duszy i ciele, stają się apostołami nowej wiary; nie oddzielili się od świata i nic ich nie odróżnia od innych, a jeśli już coś, to mocne światło zapalone w ich sercach. W rodzinach patrycjuszy i plebsu Cesarstwa Rzymskiego widać także dziewice, które koronują swoją niewinność pokutą. Zaczynają być widoczne skutki wytrwałego i nieprzerwanego apostołstwa, przepelnionego hojnością i poświęceniem. Wśród wrzawy świąt, w amfiteatrach i na monstrualnych ucztach głos Chrystusa staje się coraz silniejszy [15].

Tak, moje dzieci: tylko w Chrystusie znajdujemy rację naszej służby duszom i pragniemy, aby codziennie przybierała ona na sile i gorliwości. Jeśli zakochamy się w Nim „do szaleństwa”, jak św. Paweł, nie

zahamuje naszego apostołstwa żadna przeszkoda ani trudność, ani zewnętrzna, ani wewnętrzna. Rozważmy inne jeszcze słowa św. Josemarii, który idąc śladami Apostoła, zadawał sobie pytanie: ***Skąd św. Paweł czerpał tę siłę? Omnia possum in eo qui me confortat! – Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia. Wszystko mogę, bo sam Bóg daje mi tę wiarę, tę nadzieję, tę miłość. Z trudem mogę uwierzyć w nadprzyrodzone owoce apostołstwa, które nie byłoby oparte i skupione na ciągłej rozmowie z Bogiem. Tak! W pracy, w domu czy pośród ludzi na ulicy, z wszystkimi problemami, które pojawiają się każdego dnia, jeden większy od drugiego. Właśnie tam, a nie gdzie indziej, ale z sercem pełnym Boga. Wówczas ludzie poczują w naszych słowach, naszych czynach – a nawet w naszych słabościach – ów bonus odor Christi, woń***

Chrystusową i powiedzą: „oto chrześcijanin” [16].

Za kilka dni, 19 lutego, przypada dzień, w którym kochany don Álvaro obchodził swoje imieniny.

Naśladujmy także przykład tego Sługi Bożego, który tak głęboko wyrył w swoim sercu pragnienie zbawienia dusz. Módlmy się, aby *iter* jego procesu kanonizacyjnego przebiegł sprawnie. Nie chcąc w niczym uprzedzać osądu Kościoła, jesteśmy pewni, że uznanie heroiczności jego cnót będzie kolejnym impulsem, aby wiele osób zdecydowało się *przemieniać każdą chwilę i sytuację swojego życia w sposobność miłowania Boga i służenia Królestwu Chrystusowemu [17].*

W dniu 21 tego miesiąca przypadnie mi radość udzielenia diakonatu dwóm Waszym braciom przyłączonym. Silnie napływają do mojej duszy pragnienia św.

Josemarii, aby móc liczyć na pomoc swoich synów przyłączonych: nie mógł tego zobaczyć za życia na ziemi, ale jego modlitwa i umartwienie zostały przyjęte w niebie. Możecie zatem uważać się – możemy wszyscy uważać się – za owoc tej modlitwy, którą kontynuuje w niebie, oraz hojnej i radosnej ofiary, którą praktykował, kiedy żył wśród nas.

Wczoraj przyjął mnie na audiencji prywatnej Ojciec Święty Benedykt XVI. Nie mogę sobie odmówić napisania Wam o tym, aby kolejny raz zachęcić Was do wdzięczności za jego serdeczność i zainteresowanie, a także za ojcowskie błogosławieństwo dla wszystkich osób i prac apostolskich Prałatury. Módlmy się dużo za Osobę Papieża, za jego pracę i intencje.

Z miłością błogosławi Was

Wasz Ojciec

+ Javier

Rzym, 1 lutego 2009r.

[1]. Spr. J 10,16.

[2]. Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 9.

[3]. *Kol* 1,24.

[4]. Św. Josemaría, *Droga Krzyżowa*, stacja druga, p. 5.

[5]. *J* 6,51.

[6]. Św. Josemaría, notatki z nauczania, 11.VII.1974r.

[7]. *Ibid.*

[8]. Zob. Św. Josemaría, *Droga*, nr 933.

[9]. Benedykt XVI, Przemówienie na audiencji generalnej, 29.10.2008.

[10]. 1 *Kor* 1,18-23.

[11]. Benedykt XVI, Przemówienie na audyencji generalnej, 29.10.2008.

[12]. Benedykt XVI, Homilia podczas inauguracji roku św. Pawła, 28.06.2008.

[13]. 2 *Kor* 5,14.

[14]. 1 *Kor* 9,16.

[15]. Św. Josemaría, Notatki z nauczania, 26 VII 1937.

[16]. Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 271.

[17]. Zob. Modlitwa do Sługi Bożego Álvaro del Portillo do prywatnego odmawiania.

dev.opusdei.org/pl-pl/article/list-od-praata-luty-2009/ (11-08-2025)